



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



lipiec 2011 r.

31.07.2011 r.

Rok III nr 21

GDY IDZIEMY POPRZEZ ŚWIAT CHWAŁMY BOGA

Nareszcie wakacje – w najpiękniejszej porze roku, gdy przyroda jest w pełnym rozkwicie.

Różne są formy przeżycia urlopu czy wakacji. Najkorzystniejszy dla rodziny jest wspólny wypoczynek, gdyż razem przeżyte wyprawy i przygody pogłębiają więzi rodzinne i budują wzajemne zaufanie. Wiele zależy też od majętności rodziny. Ludzie korzystając z dobrodziejstw czasu wolnego

zmieniają trybu życia, które wypełnia wszechogarniający zgiełk radia, telewizji i telefonów komórkowych. Dzisiaj coraz mniej dostrzegamy piękna dzieła stwórczego przyrody, mniej jesteśmy na nią wrażliwi.

Ktoś kiedyś powiedział, że cztery najpiękniejsze rzeczy na świecie to: gwiazdy, kwiaty, oczy dziecka (ich wzrok jest czysty) i serce



go, przeżywają go w zależności od możliwości finansowych i swoich upodobań.

Kto tylko może, opuszcza mury miasta i udaje się w plener, by odpocząć i zażyć świeżego powietrza. Inni zwiedzają zabytki, oglądają dzieła sztuki, by w ten sposób ubogacić się duchowo.

Są również tacy, którzy w czasie urlopu nie

matki. To spostrzeżenie potwierdzają również, znane zapewne większości z nas, słowa piosenki religijnej:

**„Gdy szukasz Boga popatrz na kwiaty
popatrz na ludzi i ciemny las,
z każdej wędrówki wrócisz bogaty
i nową treścią napelnisz swój czas.**

cd. na str. 2

GDY IDZIEMY POPRZECZ ŚWIAT CHWAŁMY BOGA

cd. ze str. 1

***Bo cały świat jest pełen śladów Boga...
Gdy szukasz Boga popatrz na ludzi, spójrz
jak taternik zdobywa szczyt,
zobacz jak matka w domu się trzodzi, spójrz
w oczy dziecka, a powiedzą ci,
że każdy z nas stworzony jest przez
Pana..."***

Może właśnie wtedy, kiedy będziesz patrzył na niebo pełne gwiazd, zielone łąki i złote łąny, kołysane delikatnie wiatrem, kiedy dotknie Cię harmonia koloru i cudownej ciszy, zastanowisz się kto jest niewyczerpanym źródłem naszego życia, wszelkiego piękna i każdej prawdziwej radości?!

Gdy dostrzeżesz, że słońce otula cię ciepłem i opromienia światłem – za darmo, może wówczas spojrzysz na niebo i zaśpiewasz z radości:

***„Błogosławcie Pana,
wszystkie dzieła Pańskie,
chwalcie i wywyższajcie
Go na wieki, Błogosławcie
Pana góry i pagórki;***

***błogosławcie Pana, wszyst-
kie rośliny ziemi..."*** (Kantyk Daniela – Dn. 3, 57 – 88, 56)

Piękno przyrody odczuwa każdy człowiek wrażliwy, a Boga powinien w niej widzieć każdy wierzący.

Jaskrawym przykładem człowieka, do którego Bóg przemawiał przez wszystko i wszystko mówił Mu o Bogu był św. Franciszek z Asyżu. Dla niego przyroda była świątynią pełną wspaniałości Boga i cudowną symfonią na cześć Boga, którą dusza Franciszka odbierała i wyrażała słowami m.in. „Pieśni słonecznej” – najpiękniejszej i najradośniejszej pieśni ku chwale Boga, Stwórcy Kosmosu. Nie wolno zapominać, że Pieśń słoneczną wyśpiewał w przeddzień śmierci człowiek, którego przez całe życie najbardziej ze wszystkich zjawisk przyrody cieszyło słońce, a który przy końcu życia leżał półślepy, naznaczony krwawymi stygmatami, wycieńczony chorobami. Leżał w klasztornym

ogrodzie na słomianej podściółce, pełnej robactwa, wśród szczurów.

Pamiętaj! Takie radosne, pozytywne spojrzenie na świat broni przed małkoniennością, przed szukaniem dziury w całym. Pozwala cieszyć się nawet czymś zwyczajnym i codziennym. Czy nie zauważyłeś, że w naturze wszystko zwraca się ku słońcu? Każde drzewo, każdy kwiat otwiera swój kielich na słoneczne promienie. Człowiek natomiast, odwrócił się od światła. Materia przesłoniła mu światło. Zagarnęła go całkowicie, zatruwając go chorobliwą żądzą posiadania pieniędzy, władzy i bogactwa.

***„Święty Franciszku, jeśli
nie cieszą nas ani drzewa, ani
pola, ani lasy, ani ptaki, ani
gwiazdy... nic, -dosłownie nic
z cudów przyrody, zapisz nas
do szkoły Chrystusa i spróbuj
uczyć abecadła wszelkiej
radości, wszelkiej mądrości i
miłości Boga – byśmy, choć
trochę zmądrzeli, choć trochę
stali się lepsi, choć trochę
mniej ponurzy" (S. Riabinin, Z.
Józwicki, „Św. Franciszku”).***

Pamiętaj również: „Nawet, gdy my jesteśmy na urlopie, Pan Bóg na pewno na wakacje nie jedzie” (A. Luciani, Jan Paweł I).

Urlop jest wtedy dobrze przeżyty, gdy znajdujemy w nim czas dla Boga – gdy mamy czas na modlitwę, gdy zdobywamy się na ciche zadumanie w kościele czy uczestniczymy w nabożeństwach.

Oczywiście jest, że ten, kto podczas urlopu chciałby uwolnić się od Boga, od Jego przykazań, ten rozczarowany doświadcza prędzej czy później tego samego, co prorok Jeremiasz powiedział o wiarołomnym ludzie Starego Przymierza: „Opuszcili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody (Jer. 2, 13).

Mądry urlopowicz w czasie wakacji czerpie pełną dłoń z najczystszej wody życia – z Boga.



Spróbuj to przemysleć



TO ZALEŻY OD WAS

W nieznanym bliżej miasteczku żył sobie stary, mądry człowiek. Lubili go wszyscy ludzie z całej okolicy. Kiedy ktoś miał jakieś zmartwienia, czy potrzebował porady, to udawał się do niego. On zaś dla każdego miał czas, każdego wysłuchał, a czerpiąc ze swej mądrości i życiowego doświadczenia zawsze potrafił znaleźć najlepsze rozwiązanie i życzliwie coś doradzić.

Kilku osobom nie podobała się jednak taka sytuacja. Ci właśnie postanowili ośmieszyć starca i udowodnić, że on nie wie wszystkiego i że może się mylić. Czy to coś trudnego? Nie!

Dlatego po krótkiej naradzie stwierdzili, że wystarczy złapać małą myszkę, zamknąć ją w dłoni i zadawać starcowi pytania. Pierwsze pytanie: „Co kryje się w dłoni?” Jeśli odpowie prawidłowo, wtedy należy postawić drugie pytanie: „Czy myszka jest martwa, czy żywa?” Każda odpowiedź starca będzie błędna: jeśli stwierdzi, że myszka jest żywa, wystarczy tylko dłoń trochę ścisnąć; jeśli zaś powie, że myszka jest martwa, wtedy ukaże się mu ją żywą.

Zadowoleni ze swego planu, pewni siebie, zwołali ludzi na świadków i udali się do starca. Ten chwilę się zastanawiał i powiedział, że w dłoni może być ukryta myszka. Czekali tylko na taką odpowiedź. Zadali decydujące pytanie: „Czy jest żywa, czy martwa?” Starzec popatrzył im w oczy: „To już zależy od was!” – powiedział.

Za taką odpowiedź ludzie zgotowali mu wielką owację, a ci, którzy chcieli go ośmieszyć, odeszli zawstydzeni.



UMIEĆ POWSTAĆ

Pewien młody ksiądz miał odprawić dla więźniów Mszę św. i wygłosić kazanie. Było to jego pierwsze wystąpienie. Przygotował się starannie, znalazł odpowiednie przykłady, mające poruszyć ich sumienia.

Gdy przekroczył próg kaplicy więziennej zobaczył twarze zimne i obojętne. W cichej modlitwie prosił Boga o światło i o dar słowa. Wstał z klęczek i skierował się ku ambonie. Na stopniu potknął się jednak i zwałił na posadzkę. Wszyscy wybuchnęli śmiechem.

Ksiądz podniósł się, podszedł do ambonki. Uśmiechnął się i powiedział: „Moi kochani! Wiecie już, po co przyszedłem do was. Chciałem wam po prostu pokazać, że można powstać, kiedy się upadło! Trzeba tylko chcieć!”

Ks. Proboszcz

Z dziedzictwa Jana Pawła II

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie» (Mt 5, 3).



Błogosławieństwa ewangeliczne pokazują nam drogę do odnajdowania „skarbu ukrytego w roli”. Drogę, która ukryta jest przed „mądrymi i

roztroprnymi” – w ocenie świata, a która prowadzi do szczęścia, jakiego świat dać nie może. Takie jest również błogosławieństwo „ubogich w duchu”. Błogosławiony Jan Paweł II błogosławieństwu temu w znacznej mierze poświęcił homilię podczas Mszy św. w Ełku w czasie swej pielgrzymki do naszej Ojczyzny 8 czerwca 1999r. Oto fragment tej homilii:

Już u początku swojej działalności mesjańskiej, przemawiając w synagodze w Nazarecie, Jezus powiedział: **«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę»** (Łk 4, 18). Ubogich też uznał za uprzywilejowanych dziedziców Królestwa. Oznacza to, że tylko «ubodzy duchem» są w stanie przyjąć Królestwo Boże całym sercem. Spotkanie Zacheusza z Jezusem ukazuje, że również człowiek bogaty może stać się uczestnikiem Chrystusowego błogosławieństwa dla ubogich duchem.

Ten jest ubogi duchem, kto gotów ze swego bogactwa szczodrze świadczyć potrzebującym. Widać wówczas, że nie jest przywiązany do tych bogactw. Widać, że dobrze rozumie ich zasadniczą celowość. Dobra materialne są bowiem po to, ażeby służyć drugim, zwłaszcza będącym w potrzebie. Kościół godzi się na osobiste posiadanie tych dóbr, o ile są używane dla takiego celu.

Wspominamy dzisiaj św. Jadwigę Królową.

Znana jest jej hojność świadczona ubogim. Chociaż była bogata, nie zapomniała o biednych. Jest dla nas wzorem i przykładem, jak trzeba realizować Chrystusową naukę o miłości bliźniego i miłosierdziu, upodabniając się do Tego, *«który — jak mówi św. Paweł — będąc bogaty, dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić»* (por. 2 Kor 8, 9).

«Błogosławieni ubodzy w duchu». Jest to wołanie Chrystusa, które dzisiaj winien usłyszeć każdy chrześcijanin, każdy człowiek wierzący. Bardzo potrzeba ludzi ubogich duchem, czyli otwartych na przyjęcie prawdy i łaski, na wielkie sprawy Boże; ludzi o wielkim sercu, którzy nie zachwycili się blaskami bogactw tego świata i nie pozwalają, aby one zawałdnęły ich sercami. Oni są prawdziwie mocni, bo napelnieni bogactwem łaski Bożej. Żyją w świadomości, że są obdarowywani przez Boga nieustannie i bez końca.

«Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!» (por. Dz 3, 6) — tymi słowami odpowiadają apostołowie Piotr i Jan na prośbę człowieka chromego od urodzenia. Obdarzyli go największym dobrem, jakiego mógł pragnąć. Ubodzy przekazali ubogiemu największe bogactwo: w imię Chrystusa przywrócili mu zdrowie. Wyznali przez to prawdę, która poprzez pokolenia jest udziałem wyznawców Chrystusa.

Oto ludzie ubodzy w duchu, sami nie posiadając srebra ani złota, dzięki Chrystusowi mają moc większą niż ta, którą mogą dać wszystkie bogactwa świata.

Zaprawdę, szczęśliwi są i błogosławieni, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie. Amen.

Ks. Adam

lipiec 2011 r.

Symbolika liturgiczna

Msza święta cz. IV

Eucharystia w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

Jak już pisałem w poprzednim artykule, że pierwsi chrześcijanie, wraz z Apostołami i uczniami Pańskimi, wierzyli w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Tę wiarę Kościół potwierdzał także w późniejszych wiekach. Eucharystia stanowiła źródło i szczyt życia chrześcijańskiego. Potwierdzają to liczni świadkowie tego okresu.

Św. Ignacy Antiocheński (+107) z naciskiem naucza o prawdziwej obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Natomiast jak była sprawowana Eucharystia w pierwszych wiekach, dowiadujemy się z opisu św. Justyna (+165). Podaje on słowa konsekracji i opisuje sprawowanie Liturgii Eucharystycznej.

Kolejnym cennym świadectwem jest Tradycja Apostolska św. Hipolita. Po raz pierwszy występuje u niego nie tylko opis Uczty Eucharystycznej, ale również i sam tekst odprawianej liturgii.

Przesuwamy się w czasie do tzw. złotego okresu patrystyki (lata 325 – 450). Jest to czas Konstantyna Wielkiego, który stanowi nową kartę w dziejach chrześcijaństwa. Jak tamten okres był okresem wielkich prześladowań chrześcijan, tak ten okres rozpoczyna okres swobody wyznawania swojej religii. Jednocześnie należy wskazać miniony okres jako okres prostoty odprawianych obrzędów, teraz następuje przepych dworski. Do wielu nowych elementów, wprowadzonych do liturgii, ginie gdzieś rozumienie jej istoty.

W tym czasie rozpoczyna się refleksja teologiczna, która wypracuje naukę o realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz o ofiarniczym charakterze Eucharystii. Wielcy pisarze tego okresu podkreślali rolę Eucharystii w życiu ludzi ochrzczonych. Ojcowie greccy wypracowali terminologię filozoficzną, która umożliwiła wyrażenie biblijnej nauki o Eucharystii. Szczególną rolę odegrały tu katechezy mistagogiczne św. Cyryla z Jerozolimy oraz nauczanie Ojców kapadockich.

Dojrzałą naukę o Eucharystii podaje św. Jan Chryzostom (+407). Ze względu na jej głębię zasłużył on na tytuł Doktora Eucharystii.

Ojcowie łacińscy zwracali uwagę głównie na etyczne aspekty Eucharystii oraz na jej współtwórczy charakter. Pod koniec IV wieku po raz pierwszy św. Ambroży (+397), biskup Mediolanu, użył określenia

„**Msza**” i wprowadził je do teologii. Pisał w swoich dziełach: **„Nie było Ciała Chrystusowego przed konsekracją, ale po niej – powtarzam – jest już Ono obecne. Chrystus sam powiedział i stało się, On rozkazał i zostało stworzone”**. Ten sam autor, w swoich rozważaniach o Eucharystii, podkreśla niezwykłość tego, co dzieje się podczas Mszy Świętej. Warto tutaj przytoczyć obszerny fragment tych rozważań: „Dowiedziałeś się zatem, że Ciału Chrystusa przemienia się z chleba. A na co wino i woda? Wlewa się je do kielicha, ale na skutek działania słów konsekracji powstaje Krew. Powiesz: To co widzę, nie wygląda wcale jak krew. Ale jest w tym podobieństwo. Jak przyjąłeś podobieństwo świętej Krwi. Dzieje się tak, żeby zapłata za odkupienie mogła zbawić, nie powodując przykrego wrażenia, jakie wywołuje krew. Wiesz już zatem, że przyjmujesz Ciału Chrystusa. Chcesz zapewne wiedzieć, w jaki sposób, przy pomocy Bożych słów, dokonuje się konsekracja? Słowa te brzmią następująco. Kapłan mówi: *„Spraw żeby nam ta ofiara stała się uznana, duchowa, przyjemna, ponieważ jest figurą Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. On to, w przeddzień swej męki, w swoje święte ręce wziął chleb, spojrzał w niebo, do Ciebie, Święty Ojczy wszechmogący, wieczny Boże, czyniąc dzięki pobłogosławił, złamał i ułamane części dał Apostołom i swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało Moje, które zostało wyniszczone za wielu”*. – Uważaj! Podobnie po Uczcie, w przeddzień Męki, wziął kielich, spojrzał w niebo, do Ciebie, Święty Ojczy wszechmogący, wieczny Boże, czyniąc dzięki pobłogosławił, dał Apostołom i swoim uczniom, mówiąc: **„Bierzcie i pijcie z tego wszyscy, to jest bowiem Moja Krew”**. Popatrz, aż do słowa: **„Przyjmijcie”**, zarówno w odniesieniu do Ciała, jak i do Krwi, są to wszystko słowa Ewangelisty. Następne słowa należą do Chrystusa: **„Bierzcie i pijcie z tego wszyscy, to jest bowiem moja Krew”**. Czyż powinniśmy wątpić w wiarygodność tego świadectwa?

Do rozwoju refleksji o Eucharystii wiele wniósł św. Augustyn z Hippony. Wkład ojców Kościoła w rozwój refleksji o Eucharystii jest przeogromny. Eucharystia dla pierwszych chrześcijan była przede wszystkim sakramentem jedności.

Marek Piwoński

TROCĘ Z TWÓRCZOŚCI KS. JANA TWARDOWSKIEGO



Jego liryki traktują o Bogu i o nas ludziach.
Pełno w nich jest metafor i odwoływań dotyczących przyrody.
Poezja ks. Twardowskiego jest nie tylko lekcją literatury,
ale również lekcją życia.

Jest czas

*U nas wakacje. Nic się nie dzieje
Usiadły liście Inu
Siedem tysięcy pszczoł bez urlopu
Pracuje za darmo
nikt z nas się teraz nie spieszy
jest czas
Rozmawiamy
-pani stale co rok młodsza
tylko się kapelusz jak Pałac Kultury starzeje
zresztą wszystko wiadomo bo nikt nie wie
czytamy o sympatycznej świętej która poszła
z grzechem do nieba
opodał milczący po upadku kamień
jemu wierzę*

Przepiórka

*Przepiórko co się najgłośniejsz odzywasz
zawsze o wschodzie i zachodzie słońca
prawda że tylko dwie są czyste chwile
ta wczesna jasna i tamta o zmierzchu
gdy Bóg dzień daje i gdy go zabiera
gdy ktoś mnie szukał i jestem mu zbędny
gdy ktoś mnie kochał i gdy sam zostaję
kiedy się rodzę kiedy umieram
te dwie sekundy co zawsze przyjdą
ta jedna biała ta druga ciemna
tak bardzo szczere że obie nagie
tak poza nami że nas już nie ma*

Na wsi

*Tu Pan Bóg jest na serio pewny i prawdziwy
bo tutaj wiedzą kiedy kury karmić
jak krowę doić żeby nie kopnęła
jak starannie ustawić drabinkę do siana
jak odróżnić liść klonu od liścia jaworu
tak podobne do siebie lecz różne od spodu
a liści nie zrozumiesz ani nie odmienisz*

*tu wiedzą że konie stoją głowami do środka
że kos boi się bardziej w ogrodzie niż w lesie
że skowronek spłoszony raz jeszcze zaśpiewa
kukulka tutaj żywa a nie nakręcona
pszczoła wciąż się uwija raz w prawo
raz w lewo
a mirt rozkwita tylko w zimnym oknie
ptaki też nie od razu wszystkie zasypiają
zresztą mogą się czasem serdecznie pomylić
jak ktoś kto bije żonę by zranić teściową
i wiadomo że sosny niebieskozielone
a dziurawiec to żółte świętojańskie ziele*

*tu Pan Bóg jest jak Pan Bóg pewny
i prawdziwy
tylko dla filozofów garbaty i krzywy*

Wieści z budowy



Bóg zapłać za wszystkie ofiary złożone na budowę kościoła w miesiącu czerwcu. Wpłynęło **11.120,-** złotych. W najbliższym czasie będą kontynuowane prace przy budowie pierwszego wieńca betonowego wokół kościoła i zamykanie wolnej przestrzeni między konstrukcją a ścianami. W dalszym etapie do końca roku, jak starczy pieniędzy, będziemy ciągnąć wyżej mury świątyni.

23.06.2011 BOŻE CIAŁO PIERWSZA MSZA ŚWIĘTA W MURACH BUDUJĄCEGO SIĘ KOŚCIOŁA



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc sierpień



*„O trzeźwość Narodu Polskiego
i o błogosławieństwo
dla pielgrzymów”*



Statystyka parafialna - czerwiec:

Sakramentu chrztu udzielono 7 dzieciom
W związek małżeński wstąpiły 2 pary
Do Pana odeszła 1 osoba

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30